

Tajne archiwum watykańskiego dostojnika

Autor tekstu: **Andrzej Wendrychowicz**



Gianluigi Nuzzi jest włoskim dziennikarzem śledczym w piśmie *Panorama*; wcześniej pracował dla *Corriere Della Sera* i *Il Giorno*: Od 1994 roku śledzi skandale polityczne i finansowe we Włoszech. W roku 2008 uzyskał dostęp do tajnych archiwów ks. Renato Dardoziiego, doradcy Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej i w oparciu o znajdujące się tam dokumenty w roku 2009 napisał książkę *Vatikano S.p. A* (Watykan Spółka Akcyjna). Jej niemieckie tłumaczenie — *Vatikan AG* — ukazało się w końcu 2011 roku.

Poniższe omówienie książki oparłem na informacji jej wydawcy, Wilhelm Goldmann Verlag, Monachium.

O książce tej i o innych skandalach finansowych z udziałem Watykanu [pisała już](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,712) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,712) 29.10.2010 na Racjonaliscie Agnieszka Zakrzewicz

Dorzucam do tego artykułu garść dodatkowych informacji.

Przedstawione przez Gianluigi Nuzziego fakty opierają się na ponad czterech tysiącach dokumentów Stolicy Apostolskiej; listy, notatki, poufne meldunki, protokoły, wyciągi z kont numerycznych, tajne bilanse i inne dokumenty finansowe *Instituto per le Oper di Religione*, IOR (Instytut Dziej Religijnych) — tak oficjalnie nazywa się Bank Watykański. Wszystkie te dokumenty pochodzą z archiwum zmarłego w roku 2003 ks. Renato Dardoziiego. Przez ponad 20 lat Dardoziiego brał udział w tajnych posiedzeniach najbliższych współpracowników papieża. W imię Boga decydowano na nich o szemranych operacjach finansowych, zastanawiano się jak rozbroić niebezpieczne „miny” w finansach Watykanu, jak zatuszować skandale i usunąć niewygodnych ludzi z otoczenia papieża. Działalność finansowa Stolicy Apostolskiej należy do najlepiej strzeżonych tajemnic na ziemi. Milczenie jest złotą regułą bankierów w sutannach. Ogłaszany corocznie w lipcu bilans Kościoła zawiera same ogólniki.

Także ks. Dardoziiego przez całe życie przestrzegał świętej zasady milczenia. Nigdy nie wydał oświadczenia, nie udzielił wywiadu, nie ukazało się jego zdjęcie. Nikt nie wiedział, że Dardoziiego zgromadził obszerne archiwum tajnych dokumentów o praktykach finansowych w Watykanie. Dardoziiego wyszedł z cienia dopiero po swojej śmierci. Jego ostatnia wola brzmiała: te dokumenty muszą zostać opublikowane, żeby wszyscy się dowiedzieli, co się działo. Wykonawcy testamentu Dardoziiego długo i starannie szukali osoby, której mogliby powierzyć archiwum. Wybrali dziennikarza Gianluigi Nuzziego i przekazali mu w wielkiej tajemnicy dokumenty.

Reputacja Kościoła Katolickiego już wcześniej mocno ucierpiała po skandalach finansowych wokół Banca Privata Italiana kierowanego przez Michele Sindono, Banco Ambrosiano i jego prezesa Roberto Calvi oraz IOR zarządzanego przez arcybiskupa Paula Marcinkusa. Po zagadkowej śmierci 33-dniowego papieża, Albino Luciani (Jan Paweł I), po „samobójstwie” Michele Sindono, zmarłego w więziennej celi po wypiciu kawy z cyjankali, po śmierci Roberto Calvi, który uciekł do Londynu i po kilku dniach, 18 czerwca 1982, został znaleziony martwy (powieszony) pod mostem Blackfriars Bridge; tego samego dnia jego była sekretarka, wypadła przez okno i zginęła na miejscu. Uciekając do Londynu Calvi oświadczył — *jeśli coś mi się stanie, papież będzie musiał ustąpić*.

Wydawało się, że afery z lat osiemdziesiątych zakończą niechlubny rozdział działalności banku watykańskiego, jednak z dokumentów z archiwum Dardoziiego wynika, że tak się nie stało. W roku 1992 stworzono nowy, wyrafinowany system kont numerycznych, przez które przepłynęły setki miliardów lirów. Inspiratorem nowego systemu był prałat Donado de Bonis, nowy szef IOR. Pod różnymi hasłami zakładano konta bankowcom, przedsiębiorcom i czołowym włoskim politykom, m.in. Giulio Andreottiemu, wielokrotnemu premierowi włoskiego rządu. Na konta te wpłacano zyski z państwowych papierów dłużnych oraz prano przez nie brudne pieniądze. Nawet pieniądze od wiernych ofiarowane Kościołowi, po wielu pokrętnych operacjach trafiały na osobiste konta. IOR działał jak bank wewnątrz banku; ogromna pralnia pieniędzy w samym środku Rzymu, która była wykorzystywana przez mafię oraz do bezpardonowych politycznych machlojek. Raj podatkowy podporządkowany prawu watykańskiemu. I to wszystko w imieniu Boga.

Kim był ów tajemniczy ksiądz Renato Dardoziiego?

Urodził się w roku 1922 w Parmie i dopiero w wieku 51 lat został księdzem. Studiował matematykę, nauki techniczne, filozofię i teologię. Biegłe władał pięcioma językami. Robił karierę biznesową w koncernie telekomunikacyjnym STET. Otrzymał

oferę objęcia stanowiska dyrektora generalnego spółki telefonicznej SIP i rektora Wyższej Szkoły Telekomunikacji. Nie przyjął tych propozycji. Poprzez profesora Papieskiego Uniwersytetu Gregoriana, jezuitę Rene'Arnou, poznał kardynała Agostino Casaroli, watykańskiego Sekretarza Stanu, który w roku 1974 ściągnął Dardozziego do Watykanu. Po aferze Banco Ambrosiano Casaroli powierzył Dardozziemu obowiązki kontrolera finansowego i mianował przedstawicielem Watykanu w komisji wspólnej z rządem włoskim do zbadania tej afery.

W czwartki Dardozzi zamieniał garnitur na sutannę i udawał się na wspólny obiad z papieżem. Był jednym z bardzo nielicznych Włochów dopuszczanych do papieskiego stołu, gdyż Jan Paweł II przedkładał towarzystwo swoich ziomków. Za rządów Angelo Sodano następcy Casaroliego, Dardozzi miał ten sam zakres obowiązków. W roku 1985 został dyrektorem, a w roku 1996 kanclerzem Papieskiej Akademii Nauk i między innymi podjął ponowne badania sprawy Galileo Galilei. Temat ten bardzo interesował papieża i ówczesnego prefekta Kongregacji Wiary, kardynała Ratzingera. Oficjalnym powrotem do sprawy Galileusza chcieli oni poprawić reputację Kościoła.

Watykańskie dokumenty finansowe Dardozzi gromadził w specjalnych żółtych teczkach. Archiwum leżało sobie spokojnie w piwnicy stojącej na uboczu chłopskiej chałupy w szwajcarskim Tessinie. Jej mieszkańcy nie mieli pojęcia, co się znajduje w ich własnym domu. Przez wiele miesięcy w tajemnicy skanowano zbiory i zapisywano na płytach CD. Najniebezpieczniejszą częścią operacji było przewiezienie oryginałów do Włoch. Wczesnym rankiem, w lecie 2008 roku, Gianluigi Nuzzi wyruszył z Mediolanu. W Szwajcarii czekały na niego dwa spore kufry z 40-kilogramowym ładunkiem. Nuzzi wypił kawę z leciwą gospodynią zagrody, która, na szczęście, od dawna już nie schodziła do piwnicy. Reszta operacji przebiegła szybko i bez kłopotów.

Wydanie książki Nuzziego zatrzęsło Watykanem. Posadę stracił prezes IOR, Angelo Caloia.

Także jego następca, Piero Pioppo (były prywatny sekretarz kardynała Sodano), został wkrótce odwołany i wysłany jako nuncjusz apostolski do Kamerunu. Zatrzęsło także światem polityki. Giulio Andreotti, siedmiokrotny włoski premier, nie mógł sobie przypomnieć, żeby miał konto w IOR, chociaż z dokumentów Dardozziego wynika, że miał i przez to konto przepłynęło ponad 60 milionów Euro.

Watykan nie ustosunkował się publicznie ani pół słowem do książki. Zignorowały ją całkowicie także największe włoskie stacje telewizyjne RAI i Mediasat i akurat ten fakt jest dowodem na ogromne wpływy Kościoła we Włoszech.

Dopiero, kiedy książka Nuzziego miesiącami nie schodziła z list bestsellerów, na rynek trafiały kolejne wydania, a Internet huczał od komentarzy, Watykan przerwał milczenie. Otoczenie Benedykta XVI uznało, że z tej gigantycznej afery należy spróbować wyciągnąć jakieś pozytywne wnioski.

IOR, zarządzający około 5 miliardami Euro oszczędności zakonów, instytucji kościelnych i diecezji na całym świecie, nie mógł już więcej być bankiem poza wszelką kontrolą, a jego pracownicy wyjęci spod jurysdykcji sądów karnych. Bank musiał podpisać w styczniu 2010 porozumienie walutowe z Unią Europejską i poddać się przepisom uniemożliwiających, a przynajmniej utrudniających pranie brudnych pieniędzy.

Wdrożenie tego porozumienia ze strony Watykanu idzie dość opornie, bo nie łatwo zerwać z tradycją, której kardynał Marcinkus był tylko kontynuatorem. Jednym z najznakomitszych poprzedników Marcinkusa był Niccolò Coscia, wyniesiony w roku 1725 przez Benedykta XIII do godności kardynalskiej. Coscia ograbił watykańską kasę, a dodatkowo na sprzedaży najwyższych urzędów kościelnych zarobił ogromne pieniądze. Montesquieu pisał wtedy w swoich *Voyage d'Italie*: „W administracji Kościoła zbrodnia nigdy jeszcze nie panowała tak niepodzielnie”.

Kilka z ujawnionych w książce Nuzziego dokumentów.

"Obaj upełnomocnieni, to de Bonis Donato i Andreotti Giulio"

Z dokumentów bankowych wynika, że do konta tzw. Fundacji kardynała Spellmana (specjalne konto, z którego m.in. wspierano potajemnie polityków włoskiej chadecji) upoważnienie miał także Andreotti.

"Mama de Bonis — walka z białaczką; Fundacja Jonasa; Pomoc biednym dzieciom - przez te konta nie płynęły żadne datki, lecz ogromne łapówki"

"Oni usiłują wziąć nas w kleszcze. Ostrzegły mnie zaprzyjaźnione źródła w policji finansowej"

Angelo Caloia, prezes banku w latach 1989-2009, następca Marcinkusa, był na bieżąco informowany o planach rzymskiej prokuratury w ramach operacji „Mani pulite”

"Ojciec Święty, uważam za swój obowiązek, poinformować bezpośrednio Waszą Świątobliwość o kwocie, jaka została postawiona przez IOR do dyspozycji Waszej Świątobliwości. To jest 72,5 miliardów lirów włoskich, które pozostały po utworzeniu rezerwy celowej na pokrycie ryzyk,

wynoszącej 170 miliardów"

List Angelo Caloia do Jana Pawła II z 16 marca 1994

"Papiery wartościowe złożone w IOR pochodzą z łapówek dla polityków i kwoty te na pewno wyjdą z powrotem jako czyste pieniądze"

List Angelo Caloia do sekretarza stanu, kardynała Angelo Sodano z 5 października 1993

"W aktywach IOR znajduje się 27,9 miliarda obligacji państwowych o stałym i zmiennym oprocentowaniu (...) nie wszystkie numery są 'czyste' "

Z raportu Renato Darozziego, październik 1993

"Operacja 'Sofia', czyli próba stworzenia wielkiej centrowej partii, która powinna przejąć władzę"

Zeznania Giancarlo Capaldo, naczelnego prokuratora Rzymu i koordynatora śledztwa w sprawie przygotowywania zamachu stanu przez kardynałów.

"Wszystkie transakcje mojego ojca szły przez konta i skrytki w IOR"

Massimo Ciancimino, syn byłego burmistrza Palermo, Vito Ciancimino, który został skazany za wspieranie mafijnych organizacji.

*Bardzo dziękuję mojemu kolońskiemu przyjacielowi, Heinzowi Malejka, za „podrzucenie” mi materiałów do napisania tego tekstu — A.W.

Andrzej Wendrychowicz

Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Jest założycielem i koordynatorem portalu edukacyjnego etykaw szkole.pl oraz tłumaczem literatury naukowo-technicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-01-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8646) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8646>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl